



„Miłość jest jak stonoga” Alexander Kluge – wywiad

Powiedział pan kiedyś, że informacja pozbawiona kontekstu zabija zainteresowanie tematem. W jaki sposób tworzy pan sieci kontekstu?

Poprzez obserwację. Cały kontekst już istnieje – w rzeczywistości, która nas otacza – a między ludźmi także tworzą się związki, a więc sieci. Zadaniem literatów jest opowiedzieć o nich, co zresztą robią z wielkim zaangażowaniem. Film to w pewnym sensie spadkobierca klasycznej literatury – środkami przekazu są tu muzyka i narracja, a fotografia schodzi na drugi plan.

W Wiedniu w muzeum Belvedere 21 pokazano multimedialną wystawę pańskich prac, nie tylko filmowych, pt. „Pluriversum. Die poetische Kraft der Theorie”. Raz po raz pojawiają się w niej motywy miłości i pracy. Dlaczego porównuje pan miłość do stonogi?

Miłość można porównać do wielu rzeczy, ale nikt nie powie „Miłość jest jak pszczoła” albo „Miłość jest jak lew”. Ta metafora podoba mi się dlatego, że stonoga nie myśli o krokach, które stawia – w przeciwnym wypadku poplątałyby jej się nogi. Podobnie jest z miłością – nie widzi ona kroków, które stawia, lecz zapomina się i nie patrzy pod nogi. To jedna z rzeczy, które sprawiają, że jesteśmy szczęśliwi – możemy niejako wypaść z obiegu i wpaść w ramiona drugiego człowieka.

Mówi pan, że nie jest artystą. W takim razie kim pan jest?

www.goethe.de

Źródło: <https://kurier.at/kultur/interview-mit-alexander-kluge-die-liebe-ist-ein-tausendfuessler/400048727>

**GOETHE
INSTITUT**

Sprache. Kultur. Deutschland.



Kartografem. To ktoś, kto sam nie tworzy krajobrazu i nie sadzi drzew, tylko je kartuje. To w pewnym sensie praca artystyczna. „Poezja oznacza zbieranie”, jak mówili bracia Grimm. To moja dewiza. W XVII w. rysowano mapy kontynentu, który wyglądał jak Europa, ale można było na nich zobaczyć „Wyspę wielkich trudności”, „Morze zabójczego zwątpienia” czy „Plażę szczęścia” – miejsca miłości były tam oznaczone tak jak punkty na mapie. To mi się podobało.

Specjalnie na pokazywaną w Wiedniu wystawę nakręcił pan nowe filmy. Co ciekawe, można w nich zobaczyć kanclerza Austrii Sebastiana Kurza. Jak do tego doszło?

Spotkałem Sebastiana Kurza podczas Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium, kiedy był jeszcze młodym ministrem spraw zagranicznych. Przez dłuższy czas patrzyłem na jego twarz – wtedy jeszcze nie umiał tak szybko przestawiać się z trybu aktywnego w bierny, tak jak musi robić to dziś jako osoba publiczna. Spytałem go o I wojnę światową, ponieważ był bardzo młody i wyglądał jak porucznik Gustl (tytułowa postać z powieści Arthura Schnitzlera – przyp. red.). Jego odpowiedź była bardzo energiczna, mówił o doświadczeniach swoich dziadków. Zauważyłem, że dla niego liczy się nie tylko rozum, ale także empatia i fantazja. Większą sympatię odczuwam jednak do austriackiej pisarki Friederike Mayröcker, której poświęciłem jedną z moich prac. To genialna poetka, która pisze wersy tak trafne, że aż chce się kręcić o tym filmy. Na przykład fraza „Pociągi, które strzygą zieleń krajobrazów” – nie każdy mógłby coś takiego napisać.

Krytycy kulturalni w niemieckich gazetach piszą o nowej niechęci do ludzi. Czy pan też ją dostrzega?

Mogę stwierdzić, że istnieje, dostrzegam ją. Nie sądzę jednak, że będzie trwać wiecznie. Theodor Adorno (niemiecki filozof, z którym przyjaźnił się Kluge – przyp.

www.goethe.de

Źródło: <https://kurier.at/kultur/interview-mit-alexander-kluge-die-liebe-ist-ein-tausendfuessler/400048727>

**GOETHE
INSTITUT**

Sprache. Kultur. Deutschland.



red.) napisał kiedyś zdanie, z którym całkowicie się zgadzam, „Nie można dać się ogłupić ani przez moc, którą posiadają inni, ani przez niemoc, którą odczuwamy my sami.”

Czy sztuka ma potencjał, by zmobilizować wyborców przeciwko skrajnej prawicy takiej jak partia AfD czy Donald Trump?

Uważam, że sztuka to zbyt wyrafinowane narzędzie, by używać go do celów politycznych na co dzień. Z drugiej strony – podoba mi się sformułowanie ukute przez Maxa Webera, „charyzma pijanego słonia”. Słonie mają w brzuchu ziola, które fermentują i powodują, że zwierzęta te wpadają w szał. W tzw. „pasie rdzy”, czyli industrialnym pustkowiu na wschodnim wybrzeżu USA, pracownicy sektora przemysłowego stracili już nadzieję na dobre życie i są gotowi eksplodować – podjęli więc absurdalną decyzję, by głosować na miliardera. Dlaczego? Dlatego, że ma odwagę uczynić to, co oni zrobiliby, gdyby puściły im hamulce. To jest właśnie charyzma pijanego słonia. Człowiek, który dostanie władzę, w pewnym momencie wybuchnie, a gdy tak się stanie, zawsze będzie to miało negatywne konsekwencje. W Niemczech mogliśmy zaobserwować ten mechanizm w latach 1929-33 na dużo większą skalę niż dziś w USA, gdzie aktualne wydarzenia trochę przypominają telewizyjne reality show. Gdy jednak mądrości z takich programów zaczynają być stosowane w prawdziwej polityce w kwestiach takich jak wojna i pokój między Stanami Zjednoczonymi a Iranem czy Koreą Północną, oznacza to dla nas śmiertelne niebezpieczeństwo. Wszędzie, gdzie globalizacja staje się zbyt intensywna, ludzie uciekają od niej do świata wyobrażonego. Obserwujemy tu poczucie antyrealizmu. Subiektywna część nas broni się i demoluje wszystko, co stoi na jej drodze, jak pijany słoń.

Jaka jest więc rola sztuki?

www.goethe.de

Źródło: <https://kurier.at/kultur/interview-mit-alexander-kluge-die-liebe-ist-ein-tausendfuessler/400048727>

**GOETHE
INSTITUT**

Sprache. Kultur. Deutschland.



To, co twórcom wychodzi najlepiej, to obserwacja i respektowanie ludzi i rzeczy, które opisują. Zadaniem sztuki jest dostrzeganie tego, czego inni nie widzą, pamiętanie i występowanie w roli adwokata. Tego nam potrzeba.

www.goethe.de

Źródło: <https://kurier.at/kultur/interview-mit-alexander-kluge-die-liebe-ist-ein-tausendfuessler/400048727>

**GOETHE
INSTITUT**

Sprache. Kultur. Deutschland.